

Goya, Głębia

widzę cię po drugiej stronie
wzrok przyciągasz jak latarni płomień
a ja, a ja jak odurzona
zanurzam się w ten blask

wiatr znów gra swoje melodie
słucham ich, gdy noc przychodzi oknem
otwieram drzwi
biegnę do ciebie
jak głębię wciągasz mnie /2x

a rankiem wstanę i
normalnie będę żyć
by kiedy przyjdzie zmierzch
w twoje serce zakraść się

nie chcę stad
jeszcze odchodzić
wiec zatrzymaj mnie w swojej niewoli
jak chłodny nurt po samą szyję
jak głębia wciągasz mnie

czas z nas drwi
zbyt szybko biegnie
jak zwykły sen pamiętać będę
twój wzrok , twój głos
dlatego wrócę

a rankiem wstanę i
normalnie będę żyć
by kiedy przyjdzie zmierzch
w twoje serce zakraść się
a rankiem wstanę i
normalnie będę żyć
by kiedy przyjdzie zmierzch
w twoje serce zakraść się

a rankiem wstanę i
normalnie będę żyć
by kiedy przyjdzie zmierzch
drugie życie z tobą wieść

jak głębię wciągasz mnie /2x